№ 68 Dąbrowa Górnicza Czwartek 22 Marca 1917 r. Rok III

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogło[szeń] Nadesłane za wiersz drobnego pisma ... tekstem 90 hal. ... bezpośrednio po ... a przed ogłoszeniami ... kor. Zwyczajne za ... sześciołamowy p... Nekrologi za wie... 60 hal. Za wier... stowy 2 kor. Dr... 6 hal. od wyr...

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińs[kiego] w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 M[aja]
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta [Polska] tu do nabycia".

Problem armii polskiej.

(Streszczenie referatu pułk. Sikorskiego, wygłoszonego na Zjeździe Krajowym).

I.

Problemat utworzenia armii polskiej musimy rozpatrywać ze stanowiska polskiego i międzynarodowego. Omawiając go, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że armia narodowa jest najpewniejszą i najmocniejszą podwaliną każdego państwowego ustroju.

Podkreślić to tem więcej wypada, że wypadki, któreśmy przeżywali mogły nas łatwo w błąd w tym względzie wprowadzić i przysłonić nam jasność tego aksyomatu.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w chwili wydania odezwy werbunkowej przez państwa centralne w dniu 9 listopada 1916, a więc tuż po proklamacyi Państwa Polskiego powstająca armia polska stanowić dla nich mogła bardzo poważną—choć bynajmniej nie decydującą o zwycięstwie wartość. Wszak drobne ilościowo Legiony polskie wywarły w listopadzie 1915 r. nie dający się zaprzeczyć wpływ na całość operacyi wojennych. Utrzymanie tych kilkudziesięciu kilometrów frontu nad Styrem było poważnym strategicznym wypadkiem. W podobnych sytuacyach wielekroć liczniejsza armia polska mogłaby mieć na przyszłość tem większe znaczenie. Utworzenie armii polskiej ze względów zewnętrznych nie doszło wówczas do skutku. Od tego czasu warunki uległy poważnym zmianom. Walka łodziami podwodnemi, rewolucya rosyjska a wreszcie fakt, że nieuformowana jeszcze armia polska nie będzie w stanie wziąć udziału w wiosennej ofenzywie zaważyły ujemnie na jej chwilowej wartości strategicznej. Walorów politycznych zmiany te jednak obniżyć nie mogły. Dziwne to a jednak prawdziwe, że problemat armii polskiej w prasie zagranicznej jest może bardziej nerwowo traktowany jak u nas w kraju. Każda notatka o niej — każdy interwiew pojączy od artykułów w „Wiadomościach Polskich" z wiosny 1915 r., obiega całą europejską prasę i bywa natychmiast obszernie komentowany. W miarę notatek o wojsku polskiem i sama sprawa polska staje się w znaczeniu międzynarodowem coraz bardziej aktualną. Zaprzeczyć temu faktowi niepodobna. Ale dla nas samych znaczenie wewnętrzne armii narodowej jest stokroć ważniejsze. Wojsko własne jest najważniejszym atrybutem państwowej budowy, jest najpewniejszą obroną przed zakusami nieprzyjaciół, podnosi cenę i wartość przymierza w oczach sojuszników. Wojsko to—jak byłoby już teraz—będzie również najpoważniejszym atutem w czasie kongresu—a po kongresie zadecydować może o tem, czy kraj nasz będzie niezawisłym, czy też z konieczności będzie musiał przejść okres okupacyi wojskowej—w braku własnej siły zbrojnej.

Powszechnie podnoszone bywają trudności prawno-politycznej natury przy tworzeniu armii polskiej. Warto więc zastanowić się dłużej nad nimi, w przekon niu, że choć nie są one drobne, to jednak mogą być po myśli naszej usunięte. Jedno jest pewnem: obecne położenie nie może się wprost mierzyć z tem, jakie panowało w chwili tworzenia Legionów Polskich. Naczelny Komitet Narodowy podejmując akcyę zbrojną nie posiadał żadnych gwarancyi, uprzedzał fakta, gdyż budował armię będącą wykładnikiem nieistniejącego państwa. A jednak inicyatywa ta wydała rezultaty pierwszorzędne. Obecnie tworząc Wojsko mamy akt 5 listopada za sobą.

Jak wówczas tak i teraz nie brakowało nam materyału ludzkiego.

Ks. biskup Bandurski do Skautów.

(x) Na adres wystosowany przez Oddział Skautowy Legionów Polskich w momencie jego rozwiązania się do dostojnego biskupa Bandurskiego, odpowiedział tenże pismem, które poniżej przyłączamy. Pismo to dziś dopiero otrzymaliśmy:

Najdrożsi i wśród polskich żołnierzy najmilsi! Z rozrzewnieniem odczytywałem cenne wynurzenia młodych szermierzy Oddziału skautowego przy Komendzie Legionów Polskich. Przesunęły mi się w pamięci stanowiska Wasze zeszłoroczne nad Styrem, wśród błot i lasów poleskich, Wasze dziarskie choć dopiero chłopięce postacie, Wasz niezmierny zapał i gorącość ducha, Wasze całkowite oddanie się Ukochanej Matce-Polsce, Wasza odwaga i męstwo już nie harcerskie — na okaz — ale prawdziwe rycerskie, jak na Polaka tej doby przystało.

Od owej niezapomnianej dla mnie chwili zmieniło się bardzo wiele.

Z dniem 5 listopada b. r. jasna na Polskiej Ziemi zajaśniała Zorza, za którą wschodzi Wolności Słońce.

A Wy, Młodzi Rycerze, przetrwaliście długie nieznośne czasy oczekiwania, niejasnego położenia, rozterki duchowej i moralnej udręki. Przetrwaliście zaszczytną szkołę obozową, szkołę trudów i niewygód i zapoznaliście się z najcenniejszą na dziś sztuką i najpotrzebniejszą na obecną chwilę nauką.

W nagrodę za to — przechodzicie teraz zahartowani i pełni doświadczenia do armii polskiej, by zająć przynależne Wam miejsce.

Służyliście Polsce, i nadal służ ć Jej ślubujcie! A do tej służby niech Was prowadzą zwycięskie duchy prapojców, broniących granic Rzeczypospolitej, okrywających Polskę Wawrzynem chwały i Świetności!

Bóg Ojców Waszych z Wami!

Z błogosławieństwem i pozdrowieniem Wasz Wam oddany

X. Władysław Bandurski
m. p. Biskup.

Przedrewolucyjna mowa Milukowa.

(Dokończenie.)

Operacya ta zniszczyła ostatnią możliwość tej jednomyślności i zgodnej pracy, jaka faktycznie podczas wojny ustanowiła się pomiędzy dwoma izbami prawodawczemi. Nasi sprzymierzeńcy i nasi wrogowie dokładają wszelkich usiłowań, by wzmocnić jedność wewnętrzną, u nas zaś umyślnie niszczy się jedność już istniejącą, chočby w tym celu wypadło pogwałcić prawo istniejące.

Reskrypt z d. 6 go stycznia nic w istocie nie zmienił.

A jednak nie można powiedzieć, że wszystko pozostało po dawnemu. Dwa miesiące, w ciągu których w rządzie nic się nie zmieniło, zmieniły bardzo poważnie naszą

sytuacyę wewnętrzną ku gorszemu.

Wszystko to zaszło w chwili, gdy spokój i porządek wewnętrzny są dla nas nadzwyczaj cenne, stoimy bowiem wobec przełomu wielkiej wojny, gdy mają się ku końcowi środki wojenne przeciwnika i upada bohaterska moc nastroju w państwach nieprzyjacielskich. W tym czasie trzeba posiadać całą stanowczość i wytrwałość, gdyż właśnie ostatnie wysiłki rozstrzygają walkę. Widzimy już obecnie i cel tego wysiłku. Przełom wielkiej wojny daje nam upragniony przebłysk światła i możemy być dumni z tego, żeśmy dotrwali do tego przełomu, nasze dążenie do tryumfu swobody i prawa—nasze żądania narodowe. Zadania te zostały otwarcie sformułowane w odpowiedzi sprzymierzeńców na notę Wilsona. Zapamiętajmy sobie tę odpowiedź, pod którą ja podpisuję się oburącz. W imię ideałów prawa międzynarodowego i organizacyi ludzkości nie chcemy pokoju przy nierozegranej, pokoju bez zwycięstwa. (Burzliwe oklaski w centrum i na ławach opozycyi).

W tym właśnie momencie, gdy formuje się światowe zadanie wojny, objawiają się u nas dawno przepowiadane

skutki spóźnienia się rządu,

podobnego śmierci w sprawie zjednoczenia i organizacyi całego narodu dla dokonania tego wysiłku, który jest tak potrzebny. I kiedy pomyślimy o tem, co miałby dać naród dla zwycięstwa w porównaniu do tego co daje rząd, czyż nie oblewa się krwią serce każdego z nas? (Długotrwałe oklaski w centrum i na lewicy). Pełen siły naród nasz gubi się w pierwotnym mechanizmie transpontującym jego siły. Powiecie, że odpowiedzialność za ten mechanizm ponosi nasza przeszłość, nasza historya. Od powiem, nie, nie i nie. Tylko rząd odpowiedzialny jest za ten mechanizm archaiczny, który naród przerósł już dawno. (Okrzyki: Słusznie!).

W rzeczy samej, w chwili, gdy rozstrzygają się losy pokoleń przyszłych, czem odpowiada rząd, by usunął się nieco na bok i dał mu drogę? Kraj zjednoczył się moralnie dla wysiłku ostatniego w walce zewnętrznej, rząd zaś powrócił do walki wewnętrznej. (Okrzyki aprobaty w centrum i na lewicy). Rząd w rzeczy samej powrócił do tego, coś my wiedzieli przed 17 października 1906 roku

do walki z całym krajem

o pozycyę z góry przegraną. Pozycya ta jest nie do obronienia i rząd prowadzi beznadziejną walkę. W rzeczy samej, któż staje obok rządu? Nie instytucye prawodawcze, które prowadzą walkę z nim wszelkimi legalnymi środkami, nie ziemstwa, nie miasta nawet—nie szlachta—do niedawna główne i jedyne oparcie rządu..

Cokolwiek jednak byśmy mówili, jak jaskrawo i namiętnie malowalibyśmy niebezpieczeństwa, jak wytrwale uprzedzalibyśmy o zbliżaniu się do przepaści—mamy wciąż przed sobą mur. Niemieje głos, bledną namiętności, zamiera zapał wobec tego muru. Wytwarza się głuche uczucie beznadziejności, z którego otrząsnąć mogą tylko heroiczne wysiłki (Oklaski w centrum i na lewicy). W ciągu 3 i pół miesięcy coś się tedy zmieniło: wyższym stał się mur, jeszcze trudniej przedostaje się przezeń głos ludzki".

Mówca twierdzi, że mylą się ci, którzy z milczenia mas ludowych wyciągają wniosek, że lud jest z rządem.

Lud żąda przedewszystkiem, by zaprzestano wzmacniania kadrów policyi i strażników, co się dzieje właśnie teraz. Wśród licznych postulatów, jakie my słyszymy od ludu, najczęściej powtarza się jeden:

„Weźcie policyę na front"!

„Bez woli ludu, bez jego zgody moralnej nietylko nie można odnieść zwycięstwa, ale nie można nawet wojny prowadzić".

Na przykładzie Anglii mówca wykazuje, jak ważny jest racyonalny stosunek rządu do robotniczych mas zorganizowanych.

„A cóż się dzieje u nas? Czytaliście komunikat rządowy o ares[zto]niu grupy robotniczej komitetu wo[jenno-]przemysłowego. Represya motyw[owana] jest tem, że grupa pod pretekste[m] dla obrony stała się centrum organ[izowa]nem ruchu robotniczego. Zdaw[ało] się, chwała Bogu, że wreszcie zaję[to] u nas organizowaniem robotników. [Gru]pa o tyle umiarkowana, że nawet [wśród] „mieńszewików" powstał prąd, [mający] na celu odwołanie jej z komitetu, [gdyż] reprezentuje ona w sposób zbyt [umiar]kowany interesy robotników.

Grupa istotnie zajmowała się [zakła]daniem organizacyi rozjemczych [i za]żegnywaniem strejków i t. d. Jeś[li jed]nak tak umiarkowany ruch niebez[piecz]ny jest dla państwa, to sytuacya ta[kiego] państwa jest bardzo zła, beznad[ziejna]. Nie lękajmy się jednak: złą jest [sytua]cya nie państwowa, ale tego rządu, [dla] którego wszelka próba organizacyi jest realnem niebezpieczeństwem.

Po krytyce kampanii żywnośc[iowej] ministra A. Ritticha, mówca zwra[ca się] do scharakteryzowania roli Izby [Pań]stwowej w momencie obecnym.

„Coraz częściej — mówi Mi[luków] — z głębi Rosyi zwraca się myśl [do Iz]bie Państwowej.

Izba powinna nie kontentują[c się] mowami, dokonać jakiegoś osobli[wego] niezwykłego czynu. Mówią nam: [wszy]stkie słowa zostały wypowiedzian[e],

działajcie śmiało, kraj z wami.

Wezwania te wzruszają nas, [lecz] budzą niepokój. Nasze słowa są [czy]nem naszym. Słowo i głoso[wanie] oto nasza broń jedyna. Istnieją [słowa] które palą i wzruszają, istnieją [słowa] które organizują, istnieją słowa, [które] gdy wypowiedziane zostały z tej tr[ybuny] żyją życiem realnem i stają się cz[ynem]. Mamy już skutki słów tutaj wy[powie]dzianych a najważniejszy ich skut[ek] ten, że Izba oto nie jest już sa[ma], że otoczona jest przez przyjazne [...]

I to właśnie daje mi możno[ść z] ponurych obrazów teraźniejszośc[i nie] wyciągać beznadziejnego wniosku, [prze]ciwko któremu stanowczo protestu[ję].

Kiedy owoce wszelkich ofia[r na]rodowych są zagrożone w ręku [nieu]miejętnej u zarozumiałej władzy, [wtedy] czas mieszkaniec staje się obywa[telem] i widząc ojczyznę w niebezpieczeń[stwie] pragnie wziąć jej losy we własne [ręce].

Zbliżamy się do tego ostatniego kr[esu].

Widzicie tutaj niepokój p[atryo]tyczny, i w tym niepokoju widzę [nasze] zbawienie. Izba nie jest w możno[ści u]sunąć powody tego niepokoju [siłami] własnemi. Wierzymy jednak w pra[wdzi]wy patryotyzm narodu, wierzymy, [że] nie dopuści on do zmiejszenia sił [obro]ny narodowej w tym momencie [decy]dującym, do którego doszliśmy ob[ecnie] bezpośrednio. Jeżeli w kraju u[trwali] się myśl, że z tym rządem Rosya [zwy]ciężyć nie może, zwycięży ona w[brew] swemu rządowi, w każdym jednak [razie] —zwycięży. (Huczne oklaski na [wszy]stkich ławach.)

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Sroda Benedykta. Czwartek Katarzyny W., Bogusła[wa]. Piątek Katarzyny Kr. Szw., Nikon[a]. Wschód słońca 6.05.—Zachód 6.12.

Dzisiejszy numer naszej [gazety, jak rów]nież a także i kilka następnych [ukaże] się z powodu trudności techniczn[ych] spowodowanych zamierzonemi ule[pszenia]mi w zmniejszonej objętości. W [naj]bliższym czasie wynagrodzimy cz[ytelni]kom uszczerbek spowodowany ch[wilo]wem uszczupleniem rozmiarów [dzien]nika.

Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą! Krakowski „Głos Narodu“ (nr 66). pismo utrzymujące bliskie stosunki z ks. biskupem krakowskim Sapiehą zamieszcza na naczelnem miejscu kroniki, następującą informacyę:

„Fałszywa wiadomość. Wydawana w Dąbrowie górniczej „Gazeta Polska“, a za nią niektóre pisma krakowskie rozgłosiły wiadomość, jakoby zjazd Episkopatu polskiego w Warszawie zajął był stanowisko wobec kwestyi armii polskiej. Z najlepiej poinformowanego źródła dowiadujemy się, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. Na zjeździe Episkopatu polskiego nad tą sprawą nie deliberowano, a więc też żadnych uchwał nie powzięto.“

Powtarzając notatkę „Głosu Narodu“ wyrazić musimy szczery żal... Tak jest, żałujemy.

Ale nie żałujemy zamieszczenia notatki naszej, bo podaliśmy ją w najlepszej wierze — lecz żałujemy tego, że okazała się nieprawdziwą...

Żałujemy, że zjazd książąt kościoła nie miał czasu ani możności czy chęci — zajęcia się najbardziej palącemi zagadnieniami, że nie miał w sobie tej siły jaką ma choćby jeden jedyny kardynał belgijski ks. Mercier umiejący wydobyć z swych piersi głos silny w obronie wolności swego narodu...

Żałujemy, że w chwili gdy episkopat i duchowieństwo francuskie stoi w w polu — że w chwili tej zjazd polskich książąt kościoła „nad tą sprawą“ — nad sprawą armii polskiej — nie deliberował.

Żałujemy — bo wiemy jaki wpływ episkopat może wywrzeć na lud polski, bo stwierdzić musimy, że choć zjazd tą sprawą się nie zajmował —to są dyecezye, gdzie zdarzały się wypadki występowania z ambon przeciw wojsku i Radzie Stanu, gdzie więc nad tą sprawą „deliberują“ niektórzy duchowni w sposób bardzo ...niewłaściwy. A już najlepiej żałujemy tego pośpiechu i tego tonu rozdrażnionego z jakim pospieszono zaprzeczyć „fałszywej wiadomości“, która, gdyby była prawdziwą więcej chluby przyniosłaby niż wszelkie dalsze zachowywanie dostojnej neutralności.

Wyjaśnić zaś musimy, że notatka nasza oparta była na pogłoskach krążących w Warszawie a kolportowanych dyskretnie przez sfery zjazdowi bardzo bliskie...

Posady przy zarządzie dróg w okupacyi niemieckiej.

„Kuryer Polski“ pomieszcza wiadomość, która w obecnych ciężkich czasach i trudnościach w znalezieniu pracy może się przydać naszym czytelnikom.

Dowiadujemy się: że niektóre posady przy zarządzie dróg szosowych będą mogły być obsadzane Polakami z odpowiedniem uzdolnieniem technicznem, w pierwszym zaś rzędzie posady techników drogowych i nadzorców. Jako kandydaci na te posady są upatrzeni absolwenci kursów dla techników, przy wyższych kursach naukowych.

Nowy statut miejski. Magistrat warszawski postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o utworzenie komisyi mieszanej z członków Rady miejskiej i Magistratu do przejrzenia dotychczasowego i do opracowania nowego statutu miejskiego.

Nowy bank. Bank dla właścicieli nieruchomości powstać ma w Warszawie w najbliższych dniach. Fundusz zakładowy ma stanowić milion rubli, udzielony przez jedną z instytucyi finansowych. Pozatem kapitał składać się będzie z 250 rublowych udziałów uczestników.

O podatek od nieruchomości. W obecności 400 właścicieli nieruchomości odbyło się w Resursie obywatelskiej w Warszawie zebranie zainteresowanych w sprawie propozycyi władz okupacyjnych, co do zapłaty 2,000,000 marek, tytułem podatku skarbowego od nieruchomości. Zebrani wypowiedzieli się ogólnie, iż wymagana suma przewyższa ich zdolność płatniczą. Ostatecznie wybrano komisyę realizacyi podatku skarbowego, której polecono przedsięwzięcie rokowań z władzami okupacyjnemi i zaproponowania wpłaty 1,300,000 marek i rozłożenia jej na raty.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Lublinie. Piątą (przedostatnią) seryę wykładów uniwersyteckich w Lublinie — 17, 18 i 19 — wypełnił prof. dr. Bronisław Gubrynowicz prelekcyami na temat: „Pieśń wojenna w Polsce“. Prof. Gubrynowicz, lwowianin, znany ze swych prac krytycznych z dziejów literatury naszej oraz prac historycznych, wybrał do omówienia temat aktualny ze względu na obecną wojnę, która skarbnicy poezyi naszej przyniesie znaczny dorobek, a śród tego dorobku nieposlednie miejsce zajmują pieśni wojenne bądź znanych poetów naszych, bądź samych żołnierzy, bądź jako utwory bezimienne lub ludowe. a już wielce popularne i wielce rozmaite ze względu na różnorodność tematów i nastrojów. Mniemamy przeto, że zobrazowanie „Pieśni wojennej w Polsce“ od najdawniejszych czasów aż do dni ostatnich, pieśni, będącej zwierciadłem ducha rycerskich pokoleń, wysoce zainteresował publiczność lubelską, która na poprzednich wykładach dała wyraz tego zainteresowania przez tłumne zbieranie się w sali wykładowej.

Bronisław Huberman w Lublinie. Prawdziwa uczta artystyczna w wielkim stylu oczekuje muzykalne sfery naszego miasta. Oto jeden z najsłynniejszych skrzypków współczesnych, Bronisław Huberman przybędzie do Lublina, aby w dniu 4-go kwietnia br. wystąpić z własnym koncertem.

(b) **Zebranie komisyi Rolnej** W niedzielę dnia 25 b. m. w lokalu Ochronki na Górze Zamkowej odbędzie się zebranie sprawozdawcze z działalności byłej komisyi Rolnej w Będzinie. Prawdopodobnie wobec zbliżającej się wiosny, pory robót polnych, powstanie nowy komitet, którego zadaniem będzie dostarczyć rolnikom kartofli do sadzenia i jarego ziarna.

(b) **Ku czci bryg. Piłsudskiego.** Zespół amatorów z Będzina, zaproszony przez grodziecką Ligę kobiet, odegrał w Grodźcu w niedzielę dnia 18 b. m. dwuaktową sztukę z czasów 1830 roku „Matka żyj-“ i nastrojowy obrazek w jednej odsłonie „Na Placówce“ p. Sierżant Bielecki wypowiedział kilka utworów, między innemi „Pierwszą Brygadę“. Na zakończenie p. B. Kapuścik wygłosił szereg aktualnych kupletów na starą nutę dziadowską.

Wykonawców dażono rzęsistemi i długiemi oklaskami.

Walne zebranie Olkuskiego Koła Pol. Macierzy Szkolnej odbyło się w niedzielę dnia 4 bm., zwołane przez Zarząd dla wyboru prezesa, gdyż p. J. Opalski przyjął prezesurę tylko do czasu legalizacyi Koła, oraz dla omówienia sprawy stanowiska Koła względem Tym. Rady Stanu i jej Departamentu Oświecenia.

W załatwieniu pierwszego punktu porządku dziennego został p. dr. J. Opalski wybrany prezesem ponownie jednogłośnie głosowaniem tajnem — kartkami.

Nad punktem zaś drugim rozwinęła się wyczerpująca dyskusya, po której uchwalono następującą rezolucyę o gromną większością głosów zebranych:

„Olkuskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, stojąc na stanowisku bezwzględnej solidarności z Władzami Polskiemi, reprezentowanemi w dobie dzisiejszej przez Tymczasową Radę Stanu, wyraża swą tęsknotę, aby jaknajrychlej nastąpiło zupełne skonsolidowanie prac Kół P. M. S. z działalnością Departamentu Oświecenia i podporządkowanie ich przyszłemu narodowemu Ministeryum Oświaty.“

Rezolucyę tę postanowiono wysłać do Tymczasowej Rady Stanu oraz do Głównego Zarządu P. M. S. wraz ze streszczeniem motywów i całej dyskusyi.

Unieważnienie wyborów. Komisarz wyborczy w Siedlcach, burmistrz d-r Schaler, wydał zawiadomienie, że wybory w kuryach: 2, 3, 4 i 6 odbędą się powtórnie. Przy pierwszych wyborach w kuryach tych większość zdobyli Żydzi. „Jüd. Wort“ wyraża więc przekonanie, że wyborcy żydowscy stawią się przy drugich wyborach, tak licznie, jak i przy pierwszych.

Walka dwuch rządów.

SZTOKHOLM. (TBK) Gazety socyalno-demokratyczne donoszą: dnia 12 marca utworzono w Petersburgu dwa Komitety rewolucyjne złożone z wszystkich członków Dumy. Jeden komitet wykonawczy, a drugi zebranie delegowanych robotników petersburskich z Czheidsą na czele. Pierwsze nieporozumienie między obu komitetami wybuchło już 12 marca wieczorem. Mianowicie komitet wykonawczy postanowił wejść w układy z carem, dlatego też Czheidse i Kierenskij wystąpili z komitetu. W odpowiedzi na telegram Rodzianki do cara, z zawiadomieniem, że Duma żąda nowego rządu, odpowiedział car, że stary rząd zamianuje szefa sztabu generalnego Aleksejewa dyktatorem Petersburga. Na to zaprosił komitet wykonawczy—komitet robotniczy, Czheidsę i Kierinskij'ego do podjęcia swoich czynności.

Drugi konflikt wybuchł 15 marca. Ponieważ większość Dumy życzyła sobie dalszej energicznej polityki wojennej i dlatego jak najszybszego zaprowadzenia porządku wewnętrznego, postanowił nowy gabinet powołać carewicza na tron a w. ks. Michała na pełnomocnego regenta. Komitet robotniczy zaprotestował przeciw temu, ponieważ takie załatwianie rewolucyi, równałoby się zwycięstwu imperyalizmu rosyjskiego. Oświadczyli oni, że w razie powołania carewicza na tron, ogłoszą natychmiast rzecz pospolitą. Rząd Dumy musiał znów ustąpić. Postanowiono więc, aby Rosya sama obrała formę rządu, a **zgromadzenie konstytuujący zwołane natychmiast oświadczyło się przeciw kontynuowaniu wojny.**

W ten sposób został car zmuszony wyrzec się tronu dla siebie i syna, a także w. ks. Michał musiał odmówić przyjęcia korony. Duma, która chciała rozbroić wojska rewolucyjne, dla zyskania władzy, widziała się zmuszoną ogłosić manifest do narodu rosyjskiego, w którym mówi, że wojska rewolucyjne nie zostaną rozbrojone i wysłane będą do Petersburga dla poparcia komitetu robotniczego. Podczas tych walk dwuch rządów, począł w. ks. Mikołaj Mikołajewicz działać na własną rękę, z wielką pewnością siebie. Był on jednym z pierwszych, który telegrafował do cara, żeby abdykował, ponieważ kraj tego żąda. Tem zyskał sobie zaufanie prawicy Dumy i został mianowany głównym dowodzącym armii, ostatnim rozkazem cara. Ponieważ jednak stało się to wbraw woli komitetu robotniczego, położenie jest niejasnem. Główny dowodzący armii północnej Russkij stoi po stronie rewolucyonistów, podczas gdy główny dowodzący armii południowej generał Brusiłow należy do reakcyi.

Ostatnie wiadomości z Petersburga wskazują wyraźnie, że rząd Dumy coraz bardziej ulega wpływom komitetu robotniczego; i tak nie zawiera telegram Miliukowa ani słowa o zwycięstwach, a mówi tylko o wolności wszystkich ludów. Bezsprzecznie panuje w komitecie wykonawczym chęć przychylenia się do zamiarów pokojowych robotników, ponieważ w razie za wielkiego rozdwojenia, reakcya mogłaby zwyciężyć.

Dopełnienie do „Nowy rząd do rosyjskich ambasadorów.

W dodatku do wczorajszego telegramu p. t. „Nowy rząd do rosyjskich ambasadorów“ telegrafują nam:

Telegram Miliukowa do ambasadorów rosyjskich zawiera jeszcze następujący, dotychczas nie ogłoszony, ustęp:

Rosya nie chciała wojny, która już prawie od 3 lat pławi świat we krwi. Jako ofiara przymyślanego i długo naprzód uplanowanego napadu, będzie Rosya i nadal jak dotychczas, walczyła przeciw duchowi zdobywczemu rabującej razy, która wmówiła w siebie możność hegemonii nad sąsiadami i narzucenia Europie w XX wieku poniżające go panowania militaryzmu pruskiego.

Wierna umowie. która Rosyę nierozdzielnie z jej sławetnymi sprzymierzeńcami łączy, jest Rosya jak i oni zdecydowana, zapewnić za każdą cenę światowi erę pokoju, opartego na podstawie stałej organizacyi narodów, która zapewnia szacunek dla prawa i sprawiedliwości, Rosya będzie wraz z nimi zwalczała wspólnego wroga bez przerwy i aż do końca.

Rząd, do którego ja należę, wytęży całą energię swoją, dla przygotowania zwycięstwa i dla jaknajszybszego naprawienia błędów przeszłości, które dotychczas paraliżowały polot rosyjskiej ofiarności.

Wydanie aktów policyjnych.

BERNO. (TBK). Gazety francuskie donoszą z Petersburga, że nowy rząd oddał akta politycznego archiwum policyi socyalistycznemu pisarzowi — Burcewowi.

Opowiadają, że ostatnim dekretem podpisanym przez cara, była nominacya ks. Lwowa na prezydenta ministrów.

„Sokół“ w szeregu.

LUBLIN. (TBK). „Dziennik Lubelski“ donosi: odbyte dnia 17 marca posiedzenie „Sokoła“, zwróciło się do „Sokoła-Macierzy“ z żądaniem oddania całej organizacyi do dyspozycyi Rady Stanu.

Nowy gabinet we Francyi.

PARYŻ. (Havas). Utworzono już nowy gabinet we Francyi. Ministrem spraw zagranicznych został Ribot, ministrem wojny Painleve, marynarki La Caze, amunicyi Thomas.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 20 marca.

NA FRONCIE WSCHODNIM. W Karpatach lesistych, na zachód od Łucka, nad Stochodem korzystna działalność na przedpolach. Zresztą nic o znaczeniu.

NA FRONIE WŁOSKIM. Na niektórych punktach walka wzmożona, zresztą normalna działalność artyleryi. Tryest znowu był celem nieprzyjacielskich bomb napowietrznych.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Nad Wojuzą starły się nasze oddziały wywiadowcze nieprzyjacielską bandę. Na wschód od jeziora Ochrydy odparliśmy wznowione silne ataki francuzów.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 20 marca.

NA FRONCIE ZACHODNIM. W okolicach oddanych nieprzyjacielowi po obu stronach Somy i Eise miało miejsce kilka potyczek piechoty i kawaleryi z wielkimi stratami dla przeciwnika. Przygotowanie, w tej okolicy pola opatrzonego do walk, zrobiło koniecznością wojskową, zniszczenie wszystkiego coby wrogowi w późniejszych jego operacyach mogło się przydać.

Na lewym wybrzeżu Mozy silne francuskie ataki, przeciw, przez nas 18 marca zdobytym pozycyom, wszędzie pozostały odparte.

Na wzgórzu 304 atakowała jedna z naszych kompanii nieprzyjaciela i zdobyła dalszy kawałek okopu 200 m. szerokości a załogę wzięła do niewoli.

W walkach napowietrznych zestrzelonych zostało 13 samolotów nieprzyjacielskich, a 3 strzałami z ziemi.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na niektórych odcinkach żywa działalność bojowa.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Walka, trwająca już od 9 dni, między Ochrydą a jeziorem Presba i na wzgórzach na północ od Monastyru nie przyniosły wczoraj żadnej korzyści Francuzom. Ich wojska atakujące, atakowały nasze linie na szerokim froncie w przesmykach między jeziorami i na północ od Monastyru. Wszystkie ataki ich załamały się w naszym ogniu a w niektórych miejscach w walce wręcz Na północ od jeziora Dojram rozbito kilka kompanii angielskich ogniem działowym.

v. Ludendorf.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.

№ 69 Dąbrowa Górnicza Piątek 23 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń: Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Co dał Zjazd krajowy?

Nastroje. — Rząd i armia. Prowincya a stolica — Jeden kraj, jeden kierunek. Charakter Zjazdu — Duchowieństwo. — Referat p. Sikorskiego.

(*Korespondencya wł. „Gazety Polskiej*.)

Warszawa, 19 marca.

Nim przejdę do scharakteryzowania korzyści, osiągniętych na dwudniowym zjeździe, pozwolę sobie rzucić na papier te uwagi i wrażenia, które nasunęły mi się podczas obrad zjazdowych. A więc, najpierw — nastroje...

O nastrojach pisano już w prasie polskiej tak dużo, że dziennikarz niechętnie do tego nieuchwytanego tematu powraca. Mimo to powracam. Śmiało twierdzę, że takiego nastroju, jak na tym zjeździe panował, nie obserwowałem na żadnym, odbytym w Polsce podczas wojny.

Bo też nie dziw. Obradowali delegaci z całej Polski, wezwani poraz pierwszy przez Radę Stanu. Obradowano nad najważniejszemi zagadnieniami współczesnemi Polski:

rządem polskim i armią polską.

I oto, podczas rozpatrywania tych kwestyi, tak żywo naród cały interesujących, okazało się, że wszystkie kierunki ideowe, łączące się w programie aktywizmu, stoją na gruncie

konieczności organizowania armii polskiej,

jako jedynej i niezawodnej gwarancyi utrwalenia i ugruntowania naszej niepodległości i państwowości.

To już właściwie nie wrażenie: to jest twarda i nieugięta świadomość konieczności, którą kraj przez delegatów jasno określił.

Jednomyślność, z jakiej poszczególne grupy i jednostki, do różnych obozów politycznych należące, wykazały w tej kardynalnej sprawie, jest gwarancyą, że społeczeństwo polskie pójdzie jedyną dlań możliwą drogą — drogą jaką wskazuje narodowi tradycya i sukces realny.

Niemniej pocieszające jest stanowisko zjazdu

wszystkich

jego uczestników — wobec Rady Stanu. Dyrektor dep. spraw politycznych, kreśląc logicznie i barwnie stanowisko polityczne Rady Stanu, zaznaczył, że w obecnych warunkach Rada Stanu rządem polskim jeszcze nie jest, że raczej jest reprezentantką państwowości polskiej, że trzeba dążyć do tego, aby się tym rządem stała.

W odpowiedzi na to — w drugim dniu obrad — wszyscy mówcy złożyli hołd Radzie Stanu, wyrazili gotowość karnego posłuchu i wspólnego wysiłku, aby Rada Stanu

stała się istotnie tym rządem.

I tak we wszystkich sprawach, które omawiano, okazało się, że prowincya odczęta od Warszawy, jednakowo z nią myśli i czuje. Jeden kraj — jeden kierunek.

Wspomniałem wyżej o nastroju na zjeździe. Należy również podkreślić, że trudno sobie inaczej wyobrazić przebieg i charakter pierwszego krajowego zjazdu delegatów w kraju, który po latach niewoli uzyskał możność stanowienia o sobie. Cechowała go powaga i troska najserdeczniejsza o dobro kraju i narodu. Powagę nadawała obecność

przedstawicieli duchowieństwa,

którzy przybyli licznie i sprawami porządku dziennego interesowali się żywo.

A referaty? Który był najlepszy— określić trudno. Hr. Rostworowski posiada tę zasługę, że powiedział krajowi jasno i dobitnie jak myśli i co czyni Rada Stanu. Dyr. Dzierzbicki, biorąc wzór z nawskroś europejskich ministrów skarbu przedstawił nam bez ogródek organizacyę skarbowości. Brygadyer Piłsudski uczuciowo mówił o armii narodowej, zwracając się w końcu swego przemówienia do zebranych z wezwaniem, żeby chcieli mieć wolę do tworzenia armii. Był jeszcze szereg innych ciekawych referatów. Tu osobiście, jak zresztą wszyscy uczestnicy zjazdu przypisuję pierwszeństwo referatowi pułkownika Sikorskiego. Tak rozumnego postawienia sprawy armii polskiej nie słyszała dotąd napewno większość uczestników zjazdu. Pułk. Sikorski mówił chłodno, rozważnie, wykazując najpierw ze stanowiska polskiego, a następnie państw centralnych, wreszcie prawa międzynarodowego, że

armia polska

jest naszym jedynym atutem w obronie niepodległości kraju. Wywodów pułk. Sikorskiego nie będę tu powtarzał. Każdy z uczestników zjazdu dobrze je zapamiętał, bo referat ten wyraźnie wskazuje, co nam czynić należy...

Spróbuję poniżej określić co dał ten zjazd:

Przedewszystkiem stwierdził: nieprzepartą wolę narodu do stworzenia

armii polskiej

i podporządkowania się

swojemu rządowi,

jednomyślność w tym względzie wszystkich stanów i klas, łączność ideowa i polityczna między prowincyą a stolicą, chęć i wolę bezwzględnego posłuchu dla Rady Stanu oraz gotowość służenia państwowości życiem i mieniem. Są to rezultaty imponujące. Zjazd cel swój osiągnął.

Gejot.

Problem armii polskiej.

(*Streszczenie referatu pułk. Sikorskiego, wygłoszonego na Zjeździe Krajowym*).

II.

Ze ścisłych obliczeń przeprowadzonych na podstawie dat statystycznych wynika, że po odtrąceniu pobranych rezerwistów, emigrantów przymusowych do Rosyi i robotniczych do Niemiec pozostało w kraju około 800.000. Z tej cyfry można przyjąć śmiało 600.000 jako zdolnych pod broń. Nie uwzględnieni są w tej liczbie jeńcy wojenni Polacy w obozach niemieckich i Austryi, którzy tworzą cyfrę 100.000 ludzi — materyał ten jest autem pierwszorzędnym. Wybrać go dla celów narodowych nie tylko wolno — ale wprost należy. Zachodzi tylko pytanie na jakiej drodze: werbunku ochotniczego, czy rekrutacyi. O chotniczy zaciąg ma wiele stron ujemnych — dostarcza niejednolitego materyału pod względem moralnym i fizycznym, jest niesprawiedliwem obciążaniem pewnych warstw, czy grup ludności na korzyść innych mniej narodowo uświadomionych, co może przynieść raczej szkodę w znaczeniu gospodarki krajowej. Ta niesprawiedliwość ochotniczego werbunku jest przedewszystkiem dobrze rozumianą przez narodowo-aktywne koła włościaństwa polskiego. Przeciwnie rekrutacya daje materyał jednolity, jest sprawiedliwą formą zaciągu, jest jedyną podstawą do utworzenia silnej armii.

Jakie są podstawy prawne rekrutacyi w naszych warunkach?

Konwencya hagska odpowiada na to pytanie. Artykuły jej 23, 40 i 52 opiewają wyraźnie, że powoływanie ludności terenów zdobytych pod broń, przeciw ich własnemu narodowi i krajowi jest niedozwolone jak również niewolno jest przymuszać do składania przysięgi na wierność państwa nieprzyjacielskiego. Powołanie pod broń obywateli Polski przeciw obcemu jej krajowi i narodowi jakim jest Rosya pod paragraf ten podlegać nie może. Sprawa przysięgi będzie również zgodnie z brzmieniem tych paragrafów uregulowana, tak więc z punktu widzenia międzynarodowego przeszkody prawne dla tworzenia armii polskiej nie istnieją.

Nieusunięta dotychczas prawnie odrębność Królestwa Polskiego od Rosyi ma również precedensy w tworzeniu armii narodowych w czasie wojen w Polsce za Napoleona, w Grecyi w r. 1830 przez Francyę i Anglię, w Finlandyi i Bułgaryi w 1878 przez Rosyę.

Najważniejszym jednak argumentem jest ten — że w stosunkach międzynarodowych — nie paragrafy prawne, ale fakty dokonane mają jedynie wartość pozytywną.

Przykład małej ale potężnej swą twórczą pracą — Bułgaryi może być na to dostatecznym dowodem i dostarczyć wielce pouczającego przykładu. Wniosek z tych argumentów jasny: Rząd Polski — jako władza prawowita i rodzima niezależnego Państwa, swego czasu przez Europę uznanego i utworzonego. (1815 r.), które obecnie naturalnym biegiem rzeczy zostało odbudowane — ma prawo powołać swych obywateli pod broń, nie stojąc w sprzeczności z prawem międzynarodowem.

Jako dyrektywa na przyszłość może brzmieć: Na razie werbunek ochotniczy, jako forma przejściowa odbudowania wojska polskiego, dla zaznaczenia wolnej woli narodu do akcyi zbrojnej i rozszerzenia istniejących kadr wojskowych polskich, równocześnie przygotowanie normalnych uzupełnień Wojska Polskiego i realizacya proklamacyi 5 listopada w kierunku tworzenia organów rządowych — a w końcu z chwilą uzyskania atrybutów stałego Rządu — przymusowa rekrutacya. Trudności na tej drodze są bardzo duże. Składają się na to przyczyny zewnętrzne, jak i równie wewnętrzny brak konsolidacyi narodowej.

Silna wola 20-milionowego narodu może stać się tu czynnikiem decydującym. Tylokrotne zawody w naszej historyi, pochodzące z braku wiary we własne siły powinny być nam przestrogą.

Musimy chwycić w lot sposobność, która się może więcej nie powtórzyć. A minie ona, jeśli nie utrwalimy bytu naszego przy pomocy szybko i dobrze odbudowanej siły własnej.

Organizacya żydów-nacyonalistów.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej*").

WARSZAWA 19 marca.

Nacyonalizm żydowski od pierwszej chwili uwolnienia Stolicy od wojsk rosyjskich organizują się w szybkiem tempie. Wciąż donosi prasa nasza o stworzeniu co raz to nowych instytucyi, i stowarzyszeń. Początkowo nieśmiele, a ostatnio coraz głośniej się rozlegające strony nacyonalistów żydowskich żądania przyznania im w Polsce praw odrębności narodowej. Pojęcie równouprawnienia obywatelskiego żydów łączą te elementy a nawet identyfikują z hasłem przyznania żydom praw narodowych na zasadzie programów, wysuwanych przez... radnego Pryłuckiego i jego towarzyszy. Żądania te manifestują oni zawzięcie przy każdej okazyi, zarówno podczas obrad w Radzie miejskiej nawet przy rozstrzyganiu kwestyi nie mających — nic wspólnego ze sprawami żydowskiemi, jakoteż przy omawianiu kwestyi ogólnokrajowych. Warto tu przytoczyć fakt, że najbardziej bojowo-nacyonalistyczne pismo żargonowe „Warszauer Tageblatt" zbliżone do władz okupacyjnych, omawiając akt 5 listopada, **żądało** zagwarantowania żydom nowej konstytucyi, odrębności narodowej, zapewniając im w Polsce niepodległej **szkoły żargonowe**, równouprawnienie żargonu w życiu publicznem i państwowem i przyznania im **zupełnej** — w ich duchu pojętej **autonomii kulturalnej**.

W tym też duchu rozwijają swą akcyę publicystyczną pisma żargonowe, którym nie można odmówić wpływu na sposób myślenia i czyny czytelników.

Prawda, że tej szkodliwej akcyi przeciwstawiają się wybitniejsi działacze żydowscy z obozu inteligencyi polsko-żydowskiej. Nie przeszkadza to jednak nacyonalistom mobilizowaniu swych sił. A że je mobilizować potrafią, tego dowody dały wybory do Rady miejskiej w Warszawie, a ostatnio w Łodzi i Będzinie.

Społeczeństwo polskie wobec tych zakusów żargonizacyi kraju zachowuje się, rzecz oczywista, odpornie. **Nie odmawiając żydom praw politycznych i obywatelskich**, musimy jednak jaknajenergiczniej te urojenia żargonowców zwalczać i — rozchwiać.

Na tem stanowisku stoją obecnie wszyscy wybitniejsi polscy mężowie stanu i polityci z obozu aktywistów. Wypowiadając się za równouprawnieniem żydów — równe prawa, równe wobec kraju obowiązki — występują oni jednak kategorycznie przeciwko nacyonalizmowi i szkodliwemu separatyzmowi. W tym duchu wypowiedział się niedawno Zjazd radnych-socyalistów, tak też postawili sprawę: burmistrz m. st. Warszawy, inż. Chmielewski (wybitny działacz L. P. P.) i Adam hr. Ronikier (ze Stronnictwa Narodowego).

Nacyonaliści nie dają jednak za wygrane. Hasła swoje chcą jaknajspieszniej w czyn wprowadzić.

Zwołują oni w dniach najbliższych Zjazd „kulturalny" poświęcony pielęgnowaniu „kultury" żargonowej. Organ nacyonalistyczny „Moment" domaga się, aby Zjazd ten zajął się wytknięciem drogi, którą kroczyć ma praca „kulturalna" nacyonalistów na prowincyi, oraz aby Zjazd również „proklamował przed całym światem żądanie wolności dla języka żydowskiego (żargonu) i kultury żydowskiej".

Jak więc widzimy jest praca zakrojona na szeroką skalę. Chodzi o to, aby całe Królestwo oddać pod komendę nacyonalizmu, którego kuźnią i propagandą jest—Warszawa.

Dla uzupełnienia dodajmy, że w związku z organizowaniem się nacyonalizmu żydowskiego odbywa się w całym kraju przy wybitnym udziale rabinów niemieckich tworzenie organizacyi chasydów, które sięgają po władzę w Kahałach.

Gejot.

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Katarzyny W., Bogusława B.
Piątek Katarzyny Kr. Szw., Nikona.
Sobota Marka i Tymoteusza M.m.
Wschód słońca 6.02.—Zachód 6.13.

W sprawie lekarzy w niewoli rosyjskiej. Na liczne zapytania ze stron interesowanych Krakowskie Biuro Prezydyalne „Czerwonego Krzyża" oznajmia, że nazwiska lekarzy, którzy drogą wymiany mają być uwolnieni z niewoli rosyjskiej, są wyznaczane w Ministerstwie Wojny przez losowanie.

Nie tu dla nich miejsce. W niedzielę, t. j. 11 lutego urządzono w Klubie w Niemcach zabawę dziecinną. Przybyło dosyć dużo osób, a pomiędzy innemi p. P. z żoną. Dowiedziawszy się jednak przed wejściem do sali popisowej, że dochód z tej zabawy przeznaczono na Skarb Polski, pp. P. z oburzeniem odeszli od kasy, wyrażając się publicznie, że żadnych „Skarbów Polskich" nie uznają i że nie myślą wydawać pieniędzy na wszystko, co polskie.

Nie możemy nazwać faktu tego po imieniu, by się nie narazić na zarzut trywialności. Ale czy zniesie społeczeństwo w gronie swoim takiego człowieka? Czy nie wskaże temu pseudo-inteligentowi, nie wstydzącemu się żyć na koszt polski—gdzie jego miejsce?

Odczyty o Piłsudskim odbędą się w Kielcach dnia 25 b.m.

Akademickie koło Kielczan założono w Kielcach w celu materyalnego wspomagania kolegów studyujących w Warszawie, w celach informacyjnych i w celu ogniskowania wychowańców szkół w Ziemi kieleckiej.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Grono profesorów Wydziału filozoficznego zamianowało lektorami języka francuskiego pp. Dra Bolesława Orłowskiego i Henryka Swierczewskiego.

Siedmiu synów na wojnie. Jan Wojaczek, wyrobnik w Guldach pod Cieszynem ma siedmiu synów na wojnie. Wszyscy oni z wyjątkiem jednego rannego są zdrowi i wszyscy pełnią służbę.

Przedstawienie amatorskie. Piszą nam z Olkusza: Dnia 11 bm. grono uczniów gimnazyum pod reżyseryą p. dyrektorowej Włodarskiej odegrało na wpisy dla niezamożnych kolegów 3 jednoaktówki: „Nokturn" Turczyńskiego, „Dzieciaki" Swiderskiego i „Jestem zabójcą" A. Fredry.

Piękny cel ściągnął wiele publiczności, wszystkie bilety rozchwytano, nadto otrzymano liczne naddatki przy programach, rysowanych bardzo ładnie przez uczniów i kilka pań.

Za spełnienie społecznego obowiązku widzowie mieli nagrodę w doskonałym wykonaniu scenicznem, które nie ustępowało grze dorosłych amatorów.

Z Dąbrowy.

Z sali koncertowej. Bardzo dodatnim dowodem stopnia kulturalnego Dąbrowian jest ilość koncertów w obecnym sezonie i ich powodzenie.

We wtorek znów odbył się koncert o wysokim poziomie artystycznym. Zjechali do nas z Warszawy artyści pierwszorzędnej miary: panie Strokowska, Balińska i p. Miketta. Mezzosopran pierwszej zachwycał słuchaczy swoją siłą i wyrazistością, toteż nie było końca oklaskom. Gra na skrzypcach p-ni Balińskiej odznaczająca się imponującą techniką i uczuciem nie ustępowała w niczem artyzmowi śpiewu jej partnerki. P. Miketta swą porywającą grą na fortepianie sprawił prawdziwą przyjemność licznie zebranej publiczności. To też wrażenie i zadowolenie słuchaczy było jaknajlepsze. Oby częściej raczono nas takiemi ucztami. Ed. Nor.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie odbędzie się do. 28 bm. Na porządku dziennym między innemi sprawozdania: Komisyi do spraw Stow. Szkolnego, Komisyi w sprawie zmniejszenie kosztów utrzymania policyi, bilans gminy za 1916 do 10|X 1916, wybor komisyi do przejrzenia bilansu, zmiany w budżecie na rok 1917, sprawa otwarcia szkoły przemysłowej w Dąbrowie, sprawozdanie O. K. R. i K. R., przyspieszenie wyborów do Rady Miejskiej, memoryał przemysłowców o ordynacyi wyborczej, organizacya cechów, rejestracya strat wojennych miejskich, wybór ławnika i listy do Rady.

Z Sosnowca.

(s) **Ogólne zebranie cechu ślusarzy i kowali** odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 3 popołudniu w lokalu własnym przy ulicy Niemieckiej nr. 5.

(s) **Koncert Hubermana**. Dnia 1 kwietnia w sali teatru Zimowego odbędzie się koncert znakomitego skrzypka-wirtuoza p. Bronisława Hubermana.

(s) **Z wyborów.** Wobec unieważnienia wszystkich list wyborczych za wyjątkiem listy z kuryi 2, należy się spodziewać naznaczenia przez p. komisarza wyborczego nowego terminu do składania nowych list wyborczych.

Program rządu rewolucyjnego.

PETERSBURG (TBK). Prowizoryczny rząd wydał manifest do współobywateli, w którym obwinia stary rząd, o odbieranie stopniowo narodowi wszystkich praw, które sobie zdołał wywalczyć. Strącił on, przez nieograniczenie samowolny sposób rządów, kraj w przepaść. Przeniósł on wojnę światową w głąb kraju. Stary rząd z byłym carem nie był w stanie współdziałać z narodem wobec moralnego jego upadku, wobec obojętnego zapatrywania się na przyszłość ojczyzny mimo bohaterskich wysiłków armii, która pod wpływem strasznych nieporządków wewnętrznych odnosiła porażki i mimo głosów zastępców ludu, którzy na niebezpieczeństwo grożące zwracali uwagę. Rewolucyjny duch narodu, rozumiejącego całą powagę chwili: silna wola Dumy stworzyły rząd prowizoryczny, który ma sobie za święty obowiązek wykonać wolę narodu i kraj wprowadzić na świetlną drogę wolnej organizacyi obywatelskiej. Rząd wierzy, że duch miłości ojczyzny, który naród objawił w walce przeciw staremu rządowi opanuje też naszych dzielnych żołnierzy na polach walk. Rząd uczyni wszystko co w jego mocy leży, by zapewnić armi potrzebne dowozy, dla umożliwienia jej doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca. Rząd będzie przestrzegał wszystkich układów zawartych z sprzymierzonymi. Poczyniwszy wszystkie konieczne zarządzenia dla obrony kraju przed zewnętrznym wrogiem, uważa rząd za swój pierwszy obowiązek zwołanie konstytuującego zgromadzenia na podstawie powszechnego prawa głosowania, przyczem zapewni on mężnym obrońcom ojczyzny możność wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych. Rząd uważa za konieczne zapewnić wszystkim obywatelom, przed zwołaniem tego zgromadzenia polityczną wolność i równość. Rząd wypracuje podstawy, zapewniające wszystkim obywatelom współudział w wyborach opartych na powszechnym prawie głosowania i uwolni wszystkich cierpiących za dobro kraju z więzień i z zesłania.

Szpiedzy w Komitecie robotniczym.

ROTTERDAM (TBK). „Times" donosi z Petersburga: W Komitecie robotniczym panuje zdenerwowanie z powodu aresztowania dwóch członków, których nazwiska wykryto na liście szpiegów policyjnych.

Zrewoltowanie floty.

PETERSBURG. Agencya petersburska donosi: Urzędowe doniesienie o niepokojach, które zdarzyły się 16 marca wieczorem na okrętach floty bałtyckiej: Część floty wyraziła głównemu dowodzącemu admirałowi Nepeninowi votum zaufania, inna część odmówiła tego.

Podczas zamieszek została część **oficerów zabitą, inni ranni.**

Rząd prowizoryczny wysłał dwóch przedstawicieli, którym po kilku przemówieniach udało się przywrócić spokój a załogi okrętów postanowiły podporządkować się nowemu rządowi. Obecnie panuje w flocie zupełny spokój.

Na nieszczęście **został admirał Nepemin dnia 17 marca zabity.**

Prowizoryczny rząd zamianował generała porucznika Korniłowa głównym dowodzącym wojsk w obwodzie wojskowym Petersburg.

2500 osób zabitych.

LONDYN (TBK). Łączna liczba zabitych w Petersburgu przenosi 2.500 osób.

Rosya wobec Finlandyi.

SZTOKHOLM (TBK). Gazety szwedzkie donoszą: Pierwsze kuryery z Petersburga przyjechały dziś na granicę szwedzką.

Komisya Dumy, objeżdżająca Finlandyę, jest wszędzie entuzyastycznie przyjmowaną.

W odpowiedzi na mowy finlandzkich przedstawicieli, wyrażających życzenia narodu, odpowiedzieli członkowie Dumy, że stosunek miedzy Rosyą a Finlandyą będzie w przyszłości polegał na wolności i przyjaźni, a nie na ucisku i nienawiści. Szwedzkie gazety zapatrują się na przewroty petersburskie jako na coraz wyraźniejsze zwycięstwo partyi pokojowej socyalno-demokratycznej.

Odkładanie wyborów.

GENEWA. (TBK). „Petit Parisien" donosi z Petersburga, że komitet wykonawczy Dumy postanowił, dopiero po długich pertraktacyach z delegatami robotników i wojska, że aż do czasu wyboru zebrania konstytucyjnego, rada ministrów będzie pełniła funkcye rządu i że **wybory odkłada się aż na czas powojenny** albo jeżeliby wojna miała jeszcze długo trwać to w każdym razie odbędą się one w późniejszym terminie. Postanowiono to przeciw woli delegowanych robotników i żołnierzy, którzy żądali wyborów najpóźniej do 3 miesięcy.

Rewolucya rozszerza się.

BERNO. (TBK). Gazety francuskie donoszą z Petersburga: Carewicz, znajdujący się w Carskojem Siole zachorował. Gorączka jest wysoka.

Miasta Odessa, Tyflis i Jekaterynosław, jak zresztą prawie cała Syberya przyłączyły się do nowego rządu.

W Kijowie oznajmiono za pozwoleniem Brusiłowa wiadomości petersburskie.

Nowy rząd ogłosił, że pałac zimowy jest własnością narodu i ma go zamiar użyć za siedzibę obrad konstytucyjnego zebrania.

W. Ks. Mikołaj boi się.

BERLIN. (TBK). „Voss. Ztg." donosi: W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz zażądał w po ozumieniu z nowym rządem odłożenia objęcia naczelnej komendy armii. Z kół radykalnych dano mu wskazówkę, że nie można ręczyć za jego życie na froncie. Wobec tego chce W. Ks. poczekać na informacye od delegatów partyi roboczej, którzy rozjechali się w różne strony frontu.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 21 marca.

Urzędowo donoszą: Na żadnym z frontów nie zdarzyło się nic o znaczeniu.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 21 marca.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Z powodu wielkich opadów śnieżnych mała działalność bojowa między Arras a Betincourt. Na północny wschód od Han i na północ od Soissons zmusiły nasze zabezpieczenia pojedyncze zmięszane oddziały nieprzyjacielskie do cofnięcia się z wielkiemi stratami. Na prawym brzegu Mozy rozbiły się dziś rano dwa francuskie ataki w lesie Tosses.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Potyczki na przedpolach bez znaczenia.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Częściowy atak Francuzów koło Nizkopola i Kostany (na północny zachód od Monastyru) zostały zduszone lub wstrzymane naszym ogniem. Wzgórze na północny wschód od Truowa i koło Sniegowa, krótki czas znajdujące się w ręku nieprzyjaciela odzyskaliśmy w ataku, przyczem nieprzyjaciel opuścił teren między tymi wzgórzami. Jego nocne próby odzyskania wzgórza nie powiodły się. Ogień naszej artyleryi zestrzelił jeden balon na uwięzi. Spadł on w płomieniach.

v. Ludendorf.

Stany zbroją się.

WASZYGTNN (Reuter). Departament marynarki zamówił w swoich prcowniaah 200 ścigaczy łodzi podwodnych. Dalszych 200 oddano podobno do budowy firmom prywatnym.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L.